Nr. 94 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 24 Kwietnia 1925.

Rok XLIV.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia ... 3·40 zł; Z odnoszeniem ... 3·60; Z przesyłką pocz. ... 4·20; Za granicą ... 7·—

Cena numeru 15 groszy

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572

Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. Telefon 211.

Pokojowa deklaracja nowego gabinetu francuskiego

Wotum zaufania większością 86 głosów

Kraków, 22 kwietnia.

Gabinet Painlevego wystąpił wczoraj w Izbie deputowanych z deklaracją, w której prawie wyłącznie dominują dwie sprawy: **bezpieczeństwo Francji i sanacja finansów.** Pierwsza sprawa należy do zakresu działania ministra spraw zagranicznych Brianda, druga do zakresu działania ministra skarbu Caillaux. Ci dwaj politycy będą wywierać decydujący wpływ na Painlevego, który jest wielkim uczonym, człowiekiem nieposzlakowanego charakteru i niezwykłej odwagi cywilnej, republikaninem szczerym, nie posiada jednakże tej znajomości strategji i taktyki parlamentarnej, ażeby kierować gabinetem w taki sposób, jak to czynił na przykład Clemenceau lub Poincare.

I dlatego gabinet Painlevego będzie właściwie gabinetem albo Brianda albo Caillaux — albo wreszcie obu tych polityków, o ile oni dojdą pomiędzy sobą do zgody. Briand czynił zabiegi, ażeby tekę finansów objął Loucheur, jednakże Painleve, który, jak wspomnieliśmy, odznacza się odwagą cywilną, tekę tę powierzył temu samemu p. Caillaux, któremu niedawno amnestja otworzyła dopiero drogę do działalności publicznej. Byłoby rzeczą płonną rozważać dzisiaj, czy Briand, czy Caillaux zdoła zdobyć sobie większy wpływ na Painlevego, chodziło mu tylko o zaznaczenie tego ważnego szczegółu, jako cechy znamiennej obecnego gabinetu.

Podnieśliśmy, że wczorajsza deklaracja gabinetu w Izbie deputowanych wysunęła na pierwszy plan sprawę bezpieczeństwa i sprawę sanacji finansowej i gospodarczej. Oczywiście w deklaracji swojej nie mógł gabinet rozwinąć szczegółowo obu tych spraw, zwłaszcza drugiej i poprzestał tylko na ogólnikowem ujęciu kwestji.

»**Wobec zagadnienia bezpieczeństwa Francji i równowagi finansów francuskich** — mówi deklaracja — **schodzą na drugi plan wszystkie inne problematy.** Rząd obecny, podobnie jak poprzedni, kierować się będzie dwiema zasadami: pokój w warunkach bezpieczeństwa i przy poszanowaniu dla traktatów ,oraz równowaga ekonomiczna przy stosowaniu **sprawiedliwości podatkowej.** Rząd wzywa do współpracy w tem trudnem podwójnem dziele wszystkich obywateli, stawiających interes narodowy **ponad namiętności partyjne.** Rząd wykonywać będzie w dalszym ciągu postanowienia planu Dawesa i dążyć będzie do uregulowania **długów międzysojuszniczych.** Francja pragnie dać światu pokój, jednakże pod warunkiem, iż jej samej zapewnione zostanie **bezpieczeństwo.** — Rząd pozostanie **wiernym trzem postulatom genewskim: bezpieczeństwu, arbitrażowi i rozbrojeniu.** Pomyślne rozwiązanie zagadnień zagranicy umożliwi Francji przeprowadzenie pewnych, żądanych przez kraj zmian w organizacji państwowej. Co się tyczy polityki wewnętrznej, to rząd dążyć będzie do bezwzględnego utrzymania zasady równowagi budżetowej, ograniczy do granic możliwości wydatki, które zostaną jak najściślej pokryte w drodze podatków, przyczem skarb państwa pozostawać będzie nienaruszony«.

Jak wiadomo, dwie sprawy bardzo drażliwe przyczyniły się obok deruty franka do upadku gabinetu Herriota a mianowicie sprawa ambasady przy Watykanie i sprawa świeckiego szkolnictwa w Alzacji i Lotaryngji. Gabinet obecny, żądając od obywateli, ażeby interes narodu stawiali ponad interesami państwa, dał ze swojej strony dobry przykład umiarkowania, dając w swojej deklaracji następujące zapewnienie:

»W konsekwencji należy unikać wszelkich debat, z których mogłoby się zrodzić nieporozumienie i drażniąca polemika. W poszanowaniu dla wszystkich wyznań, nieodłącznie związanych z ustawodawstwem świeckiem, utrzymamy przy Watykanie wysoko [illegible] przedstawicielstwa. Wszyscy członkowie rządu bez względu na osobiste przekonania, zgodzą się co do tego, że nie należy stwarzać zbytecznych **sporów.** W poszanowaniu praw nabytych i w trosce o ogólne porozumienie i jedność narodową przeprowadzać będziemy nadal powolną asymilację Alzacji i Lotaryngji pod względem ustawodawstwa«.

Sądzono, że gabinet Painlevego będzie gabinetem wojowniczym, tymczasem deklaracja wczorajsza rozwiała te obawy. Dyskusja nad deklaracją była krótka i spokojna, poczem **Izba uchwaliła gabinetowi votum zaufania 394 głosami przeciwko 218.**

Ameryka przeciw Hindenburgowi

Trudności kredytowe dla Niemiec w Nowym Jorku

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Waszyngton, 22 kwietnia. Dziś powrócił tu z Nowego Jorku poseł niemiecki Maltzhau. Pobyt jego w Nowym Jorku miał na celu rokowania z bankami z powodu trudności, jakie wynikły w ostatnich dniach dla kredytów niemieckich. Z kół miarodajnych oświadczono mu, że **trudności pozostaną nadal, a na wypadek wyboru Hindenburga na prezydenta wzrosną.** Dowodzenia Maltzhaua, że wybór prezydenta nie może mieć wpływu na politykę zagraniczną Rzeszy nikogo nie przekonały.

———oo———

Rumuńskie wojska wkroczą do Bułgarji

na wypadek rozszerzenia się rewolucji komunistycznej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Bukareszt, 22 kwietnia. Z Sofji nadeszły tu wiadomości, że **może tam przyjść do nowych rozruchów.** W Warmji ukonstytuował się nowy rząd, którego premjerem został poseł partji chłopskiej Rustow. Rząd ten przy pomocy swych emisarjuszy i ulotek wzywa ludność miast do walki z rządem Cankowa. **Rząd ten pozostaje w ścisłym związku z bułgarskimi emigrantami i ma do rozporządzenia wojskowe formacje,** złożone przeważnie z elementów chłopskich. Król rumuński wstrzymał wyjazd swój do Paryża i wysłał do króla Borysa zaproszenie, ażeby przybył do niego i aby przeczekał wypadki w Rumunji. Król Borys stanowczo jednak tego odmówił, postanawiając wytrwać na stanowisku. **Na wypadek, gdyby ruch rewolucyjny rozszerzył się, Rumunja zdecydowana jest wysłać wojska, celem stłumienia bolszewizmu w Bułgarji.**

Chłopski rząd bułgarski w Warnie

Sytuacja na prowincji jest poważna.

Bukareszt, 22 kwietnia (AW). Według nadeszłych tu z Bułgarji wiadomości, **w Warnie ukonstytuował się rząd przeciwny systemowi rządów w Bułgarji.** Prezydentem tego rządu powstańców jest poseł ze stronnictwa chłopskiego **Rustow.** O ukonstytuowaniu się tego rządu **dano znać mieszkańcom Sofji** i innych większych miast, za pomocą pism ulotnych. Pisma te zapowiadają także **ostrą walkę przeciwko ministrowi Cankowowi.** Rząd Rustowa porozumiał się już **z wojskiem bułgarskich emigrantów.**

Londyn, 22 kwietnia (AW). Dyplomatyczny korespondent »Daily Telegraph« donosi na podstawie wiadomości z Sofji, **że sytuacja na prowincji jest bez wątpienia poważna. Niektóre oddziały armji bułgarskiej są pod silnym wpływem komunistów.**

Rewelacje o planach rewolucjonistów bułgarskich

Sofja, 22 kwietnia (PAT). Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi:

Jak wynika z dalszego przebiegu śledztwa, już w marcu br. byli oficerowie **Jankow i Minkow** kilkakrotnie odwiedzili katedrę ze szczególną dokładnością badając budowę sklepień. **Maszyna piekielna umieszczona została u podstawy środkowej kopuły** o godz. 7.30 rano. — **Pozatem zaś w wielu innych miejscach katedry umieszczone były pakiety z materjałami wybuchowemi.** W niedalekiej odległości od katedry **oczekiwał samochód,** który miał odwieść sprawcę zamachu, po zapaleniu lontu, oraz zakrystjana w kierunku północnym do granicy, skąd miała mu być ułatwiona ucieczka. **Plan ucieczki został udaremniony** dzięki szybkim zarządzeniom, uniemożliwiającym opuszczenie miasta już w pierwszych godzinach po zamachu.

Rewolucjoniści, jak się zdaje, liczyli jeszcze na to, że po objęciu przez nich władzy w kraju, nastąpi niechybne **wkroczenie do Bułgarji wojsk jugosłowiańskich, a czego konsekwencją będzie ogólny zamęt na Bałkanach.**

Pogłoski o rewolucji w Bułgarji i o **masowych wyrokach śmierci są pozbawione wszelkich podstaw.** Śledztwo toczy się w szybkim tempie.

Minkow sam się zastrzelił

Sofja, 22 kwietnia (PAT). Wedle nowych dochodzeń zastrzelił się kapitan rezerwy **Minkow,** który podłożył maszynę piekielną w katedrze, sam, w obecności żołnierzy. Z jego wspólników **aresztowano czterech,** piątemu udało się uciec. Czterej aresztowani są Bułgarami, piąty jest **Rosjaninem,** który przed kilku dniami przybył do Sofji. Minkow, opuściwszy służbę wojskową, udał się swego czasu do Rosji, gdzie został specjalnie **wyszkolony w bolszewickiej sztuce wojskowej** i organizacji wojskowej. Mikow i Jankow redagowali w Sofji wspólnie **komunistyczną gazetę wojskową,** pod tytułem »Naród i Armja« i uchodzili wśród komunistów za fachowców wojskowych.

Zainteresowanie podróżą ministra Benesza w Londynie i Paryżu

Warszawa, 22 kwietnia (AW). Według wiadomości z Londynu, przyjazd Benesza do Warszawy wywołał **bardzo żywe zainteresowanie w londyńskich kołach politycznych,** *które skłonne są uważać tę wizytę za demonstrację przeciwko paktowi bezpieczeństwa ograniczonemu* tylko do mocarstw zachodnich. »Manchester Guardian« twierdzi, że **zbliżenie polsko-czeskie kompletuje system polityczny Francji na kontynencie i że dziś trzeba się już liczyć z blokiem francuskim, reprezentującym 160 miljonów ludzi.** »Morning Post« natomiast rzekomo z kół urzędowych zapewnia, że polityka Czechosłowacji nie chce angażować się na korzyść granic Polski.

Warszawa, 22 kwietnia (AW). »Kurjer Warszawski« donosi z Paryża: Wizyta Benesza w Warszawie omawiana jest w prasie francuskiej z sympatją **jako fakt pierwszorzędnej doniosłości w sprawach europejskich.** »Journal de Debats« twierdzi, że **nie tylko Niemcy ale i Anglicy usiłowali nie dopuścić do zbliżenia polsko-czeskiego.** »Information« wyraża zadowolenie że spory czesko-polskie zakończyły się i oddaje hołd mądrej polityce Skrzyńskiego a praktycznej i realnej Benesza.

Toasty min. Skrzyńskiego i Benesza

Warszawa, 22 kwietnia.

Wczoraj o godz. 8.50 wieczorem odbył się w prezydjum Rady ministrów obiad na cześć ministra dra Benesza, wydany przez premjera Grabskiego. W obiedzie wzięli udział m. i. marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie rządu, przedstawiciele generalicji, przewodniczący klubów poselskich, członkowie poselstwa czechosłowackiego w Warszawie, oraz przedstawiciele sfer politycznych, świata społecznego i prasy.

Przy deserze pierwszy zabrał głos

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH SKRZYNSKI

i witając w serdecznych słowach czeskiego ministra oraz wyrażając radość z powodu jego przyjazdu do Polski, przypomniał bliższe zetknięcie się z ministrem **zeszłej jesieni w Genui,** gdzie w pracach zgromadzenia Ligi Narodów przyjmował tak wybitny i wszechstronny udział w wielkiej pracy, mającej ustalić system przyszłej Europy.

»Obecność pana pomiędzy nami — mówił min. Skrzyński — jest **wyraźnym dowodem i cenną gwarancją woli w współpracy,** która szuka w polityce dróg, aby zbliżyć poprzez granice tych, którzy potrzebują porozumienia się i zbliżenia, aby czynić pracę swoją owocną i służyć w godności i bezpieczeństwie ideałowi wspólnemu całej ludzkości, **ideałowi wszystkich prawdziwych demokracyj i sprawie pokoju.** Oto wielka idea wspólna — wszystkim oswobodzonym narodom, wezwanie łączące tych wszystkich, którzy poznali na sobie ogólstyczny ucisk ze strony silnych i którzy rozumieją, iż **nie potrafią nigdy lepiej służyć swej sprawie,** ani usprawiedliwić swoje odrodzenie, **jak służąc we wspólnym zbieżnym wysiłku wielkiej sprawie sprawiedliwości i pokoju.**

»Kraje nasze doświadczyły w przeszłości **tych samych przeciwieństw losu,** odczuły one w jednakowej mierze brzemię siły brutalnej, która chciała okaleczyć i związać ich kulturę a później **w tym samym dniu ujrzały wspólną jutrznię wolności narodowej** i wierzą, **że wolność** ta opiera się na jednych nienaruszalnych podstawach na tych samych traktatach pokojowych.

»Nasze dwa narody, zbliżone pokrewieństwem ras, które zbratały się w cierpieniach, **powinny zbratać się w przyszłości we wspólnym wysiłku, we współpracy intymnej, którą nakazuje im logika historji i groźba przyszłości.** Współpraca ta jest nakazana ich woli, jako najświętszy obowiązek **określony przez własne interesy i przez wielkie interesy ludzkości,** pragnącej dźwigać się ze strasznej próby, aby silniej uczynić to przez uzgodnienie wysiłku, przez wspólną współpracę wszystkich ludzi wszystkich narodów dobrej woli i dobrej wiary. Pan, panie ministrze, przybywasz, aby w imieniu swego pracowitego narodu podać dłoń do tej pracy. **Dajemy panu naszą wolę równie jasną, równie lojalną i zdecydowaną, aby zem dążyć do tego samego celu,** w zrozumieniu że tylko w ten sposób będziemy mogli **najlepiej służyć naszym państwom, służąc wspólnym interesom ludzkości, że tylko w ten sposób służymy teraźniejszości, zapewniając przyszłość.**

Ku tej wspólnej przyszłości zwracają się moje życzenia ku przyszłości pańskiej pięknej ojczyzny i pańskiego narodu, bogatego w tradycję, w energję, myśli twórcze, niezłomną wolę, ku przyszłości pomyślnej tego, który w latach walki uosabiał ideę wolności Czechosłowacji dziś zwycięską i który przewodzi losom swojego kraju, opanowując wrogie zagadnienia socjalne i polityczne, swojem doświadczeniem **i swoją mądrością,** ku przyszłości wielce czcigodnego prezydenta Masaryka. Składając ży**czenia przyszłości we wzajemnych stosunkach naszych narodów,** wznoszę swój kielich na zdrowie tego, **którego przybycie pomiędzy nas niewątpliwie stanie się punktem wyjścia dla naszej przyszłości«.**

Mowę swoją zakończył minister toastem na cześć ministra Benesza.

TOAST MIN. BENESZA.

W odpowiedzi na przemówienie ministra Skrzyńskiego dr Benesz, złożywszy na wstępie podziękowanie za serdeczne przyjęcie, zgotowane mu w Warszawie, **potwierdza** słowa, wypowiedziane przez ministra Skrzyńskiego, że obecność jego w Warszawie **ma być wyrazem szczerego, lojalnego i przyjaznego zbliżenia dwóch bratnich narodów,** oraz trwałej współpracy dwóch państw, w interesach których i przeznaczeniu historycznem leży wzajemne uzupełnienie. W dalszym ciągu swego przemówienia minister Benesz podnosi, w jakim stopniu w łonie narodu czechosłowackiego **istnieje grunt zupełnie gotowy dla współpracy w dziedzinie kulturalnej, ekonomicznej i politycznej.**

ADRJAN CZERMIŃSKI

INŻYNIER GRYCZ

(Ciąg dalszy). 13

Ostatnia noc działała mu niesamowicie na nerwy. Dziwny niepokój, towarzyszący zwykle dokonaniu wielkich czynów wypełniał mu piersi. Nie mógł się z niego otrząsnąć, znaleźć sobie miejsca, zewsząd go coś pędziło i gnało, każdy krok palił podeszwy, każda myśl kłębami mąciła się w mózgu, serce drżało oczekiwaniem, a w piersi skowytał potworny lęk, nie dając chwili spoczynku. Wszystko już było gotowe: główny kanał wybudowany, komory wyczyszczone i złączone poprzebijanemi ścianami, labirynt podziemny, jak pająk wysuwał na wszystkie strony swe macki — długie, splątane ulice oczekując swojego losu. Praca została uproszczona maszynami i systemem komór do minimum. Pozostawało jeszcze wysadzić ostatnią zaporę, a wdzierające się morze miało dokonać reszty. Nie mógł się uspokoić i doczekać tego jutra. Każda chwila zmierzała do nieuniknionego. To było nie do wytrzymania! Wsiadł do swej łodzi i uciekł na Bałtyk.

Po wysokich, spiętrzonych bałwanach skakała jak orzech kokosowy. Fale szły długie, grzywiaste, pędziły i wzdymały się coraz to wyżej, spieniony wał pióropuszów zawisł w powietrzu i walił się w wonną otchłań szerokiemi. półkolistemi kręgami. Grycz podziwiał ów widok i napawał się nim. Wyjeżdżał na spienionych grzbietach, to chował się całkiem w wonnej przepaści, uciekał z pod białych, mokrych wiszarów, czyhających tylko na chwilę, w której będą mogły runąć w dół, zalać i zatopić nieproszonego śmiałka; ślizgał się skosem po gładkich taflach rozlanej wody i co tchu pruł dziobem głębinę. Odpoczął wreszcie w okrutnem zmaganiu się z morskim żywiołem i zapragnął na spokojnej wodzie pomarzyć. — Złożyć wiosła i wyciągnąć się twarzą do gwiazd na dnie łodzi, niech kołysze się i niesie gdzie zechce. Nie myśleć o niczem, oddać się jedynie nieokreślonym, falującym jak morze marzeniom, było ostatniem pragnieniem Grycza

Nachodziła go ta chwila słabości, gdy widząc, że już wszystko przygotowane i jedynie parę ostatnich, nic nie znaczących pociągnięć zrobić należy, opuszczały go siły i nie mógł się zdobyć na najmniejszy odruch. Zastanawiał się i zwlóczył do niemożliwości rzecz każdą, wykonując resztę z przymusem i ociąganiem. Ile początkowo objawiał energji — tyle później był pełen apatji i zupełnej bezsiły. Gdy taki stan przeciągał się nieco, zjawiały się zwykle świeże pomysły, opanowując go zupełnie i rzecz najbardziej blizka dokończenia pozostawała nazawsze urwaną. Tego obawiał się obecnie i dlatego skierowywał swą łódkę w stronę Helu. — Minie latarnie, zakręci w kierunku Pucka i stanie u wyłącznika elektrycznego, oczekując godziny. O wschodzie słońca fale poczną zalewać kanał a morze wdzierać się w głąb lądu.

Łódka płynęła za zniżającym się Orlem ze zdwojoną szybkością. Wyobrażał już sobie wielką Gąsienicę Bałtyku z nową południową »Odnogą Grycza« nawprost północnej Botnickiej. Rzeczy niebywałej w dziejach świata, sprowadzanej jedynie kataklizmami natury, na jaką nie odważyli się żadni królowie i faraonowie egipscy, rozrządzający stosami złota i falangami robotników, — dokonał on jeden, sam, bez niczyjej pomocy, jedynie własnym przemysłem i pracą. Słusznie dumnym był z tego i cieszył się, jak dziecko, zrobioną przez siebie zabawką. Ale z tem wszystkiem gryzł się i smucił jedną rzeczą: rozumiał, że w tej chwili już się skończył i niema nic więcej do zrobienia na świecie.

Dopływał do wybrzeża; popatrzył na wschód, czy Venus już weszła, lecz czasu było jeszcze wiele. Zatrzymał się i wysiadł. Na śnieżno-białym biasku leżały ciemne, okrągłe plamy kałuż.

— Co to jest, czyżby morze... dotknął ręką powierzchni — suchy piasek. Na północy piętrzyły się olbrzymie w chmurach ginące góry o niewyraźnych, poszarpanych, lub jak czapka łagodnych szczytach.

— Skąd tutaj nagle... rozmyślał, znowu złudzenie optyczne wyolbrzymiło piaszczyste diuny. Wszedł w rzadki, sosnowy las. Ogarnęła go nieprzeniknioną pustka i dzwoniąca cisza. Cienie jakieś snuły się po bokach, przykucały i zdaje się biegły cicho poza nim. Drobny piasek, bezszelestnie rozsuwał się pod stopą i chłodził nogę. W tym całym nastroju było coś dziwnie niemiłego, ale pociągającego zarazem. Wyczuwał najwyraźniej Djabła, idącego równolegle zboczami górskiemi po szczytach falistych diun. Domyślał się każdego kroku, ruchu owej postaci, ale nie mógł nic widzieć. Zanurzył się w niesamowitem pięknie i byłby tak szedł wieczność całą.

Nagle wyrwał go z nastroju głos dalekiego zegaru, przywołując z jednej rzeczywistości do drugiej. Fale niosły wyraźne, głębokie, podwodne dźwięki. Tak, to jego aparat. Zawrócił do brzegu, na kolistej powierzchn wody gasły, to zapalały się naprzemian zielone i pąsowe gwiazdy: latarnia morska dawała sygnały. W dali, jak konające świeczki, paliły się mdło światła portowego moło woskowym blaskiem. Od czasu do czasu reflektor przeszukiwał ciemności. Wschód perłowiał. Trzeba było na stanowisko...

XIII.

Z wielkim łoskotem i krzykiem wdzierało się morze w głąb lądu. Piętrowe, grzmiące fale wlewały się w otwartą gardziel kanału, zalamywały jak tafla porcelany i długiemi językami z sykiem biegły po piasku. Zdumiał się Bałtyk i zaniepokoił. Pękła piaszczysta tama, otwierając głęboką, ciemną rozpadlinę. Natychmiast runął zdobywczo do wnętrza i szeroko rozlał swe wody; a tu otchłani nie było końca. Biegły fale jedna za drugą, przeskakiwały przez siebie, wlewając się jak można najdalej w głąb lądu, poczem każda z bolesnym sykiem wstydu rozpłaszczała się pieniącemi językami na piasku. Za każdym razem nadpływały nowe posiłki, a czeluść szła w głąb lądu, coraz to dalej i szerzej.

Rozgniewało się wreszcie morze i z całą zaciekłością rzuciło. Masy wodne z olbrzymim hukiem przewalały się, parły naprzód, rozrywały tamy, niszczyły ściany i groble, podmywały kurytarze, komory i ulice. Środkiem waliła spieniona, groźna rzeka, a po bokach rwały się strzępy podminowanej ziemi, znikały wsie i miasteczka, zalewały miasta; istny kataklizm natury rozpętał się i wdzierał w głąb lądu. Morze zobaczywszy, że posiada jakiegoś sprzymierzeńca, rozhulało się w swojem nowem królestwie. Wskutek nagłego ubytku wody łagodny zwykle przypływ, zmienił się w kolosalną powódź, która zalała wybrzeże na przestrzeni kilkunastu kilometrów w głąb.

(C. d. n.)

———oo———

»Nasze koła intelektualne i polityczne śledzą naszą kulturę narodową i czerpią w niej nowe siły dla swej pracy. W literaturze innych narodów niema tylu przekładów polskich dzieł narodowych, jak w literaturze czechosłowackiej. Cała nowoczesna literatura polska stała się ojczyzną naszych kół literackich. Ostatnie manifestacje przy okazji pogrzebu Sienkiewicza dowiodły tego dość wyraźnie.

»Na terenie ekonomicznym oczekują nas ważne, olbrzymie nawet zagadnienia. Po zdobyciu swobody politycznej oczekuje nas uniezależnienie ekonomiczne, do którego powinniśmy dążyć. W całej Europie powojennej i na całym świecie przejawia się już uporczywe dążenie do zastąpienia dawnych waśni i walk przez pokojową działalność penetracji ekonomicznej«.

W końcowej części swego przemówienia dr Benesz, przypominając współpracę na gruncie międzynarodowym, podkreślił, że dzięki zrozumieniu przez ministra Skrzyńskiego zbieżnych interesów i potrzeb obu narodów i dzięki jego wielkiemu doświadczeniu w rzeczach polityki międzynarodowej, oraz rozległości poglądów, z którą umiał zapoczątkowywać rozwiązanie trudnych zagadnień wprowadzono już w czyn tę współpracę, mającą na celu wzmocnienie wspólnych traktatów pokojowych a tem samem konsolidację pokoju.

»Nadewszystko spodziewam się — kończył dr Benesz — że nasz układ arbitrażowy wskaże opinji publicznej naszych krajów, jakoteż międzynarodowej opinji publicz. drogę pokoju, na której nasze dwa państwa chcą wytrwać, prowadzące nadal politykę opartą na zasadach protokółu genewskiego«.

Przemówienie swoje zakończył dr Benesz toastem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej, ministra Skrzyńskiego oraz na szczerą i trwałą przyjaźń obu narodów.

O rozbrojenie Niemiec

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 22 kwietnia. »Daily Telegraph« donosi, że **angielski sztab generalny opracowuje obecnie drugie sprawozdanie dotyczące komisji kontrolującej w Niemczech.** Sztab generalny nie powziął żadnej decyzji przed wyborami na prezydenta Rzeszy w Niemczech. **Dopiero po wyborach oba rządy francuski i angielski porozumieją się co do wysłania wspólnej noty do Niemiec w sprawie rozbrojenia.**

Straszne sceny w soborze sofijskim

Z opowiadania naocznego świadka.

Kraków, 22 kwietnia.

Teraz dopiero, po nadejściu dzienników bułgarskich wychodzi na jaw cała potworna groza strasznego wybuchu w katedrze sofijskiej. Jeden z uczestników nabożeństwa opowiada:

Właśnie w chwili, kiedy metropolita Stefan błogosławił ciało zmarłego generała Georgiewa, **wstrząsnęła powietrzem niezwykle silna detonacja.** Olbrzymie ilości cegieł, kamieni i belek posypały się momentalnie na wypełnioną tłumem świątynię, która została **spowita gęstą chmurą pyłu.** To co się później działo, jest wprost nie do opisania. Ze wszystkich stron rozległy się **krzyki, jęki i płacz.** Z pomiędzy chmury pyłu podnosiły się kontury ludzkie całkowicie pokryte kurzem zupełnie nie do rozpoznania. **Pierwsi opuścili katedrę ministrowie:** wojny, premjer, handlu, spraw wewnętrznych, którzy natychmiast mimo odniesionych ran po pierwszych opatrunkach udali się automobilem na radę ministrów. Następnie inni uczestnicy u rzędu pogrzebowego opuszczali kościół. Wszyscy prawie ranni w swoich ubraniach i uniformach zakurzonych o twarzach nie do rozpoznania **wyglądali jak widma.** Tymczasem wewnątrz rozgrywały się **wstrząsające sceny.** Przy wejściu do katedry leżało ciało młodego porucznika z roztrzaskaną głową. **Jakiś inny oficer rzucił się na trupa i całował go.** Jakaś pani w poszarpanej sukni stała na środku placu i krzyczała, wznosząc ramiona ku niebu. Bez przerwy wypadali z kościoła ranni, pokryci odłamkami gruzu i pyłem. W podnieceniu nie wiedzieli dokąd mają się udać i **wielu z nich w rozpaczy powracało z powrotem do kościoła.** Kobiety z porozdzieranemi ubraniami poszukiwały wśród placu i krzyku swoich mężów. Ze wszystkich stron nadjeżdżały **automobile, fiakry i wozy, ażeby odwieźć rannych.** Pobliskie apteki były zupełnie przepełnione lekko rannymi, którym zakładano pierwszy opatrunek. Po kilku minutach przybyła straż pożarna, co jeszcze powiększyło panikę. Tymczasem udało się z nieprawdopodobną szybkością przybyłym oddziałom wojskowym i policji opróżnić katedrę oraz plac przed katedrą. Na środku kościoła **leży spokojnie na katafalku trup generała Giorgiewa,** na którego dziwnym zbiegiem okoliczności **nie spadł ani jeden kamyczek.** Straż pożarna rozpoczęła pracę nad usunięciem gruzów, pod którymi leżały trupy i ciężko ranni. Pierwszego wydobyto szefa policji Naczewa, lekko rannego. Obok niego leżał trup jakiegoś pułkownika. Następnie wydobyto ciało posła Raczewa. W jego najbliższem sąsiedztwie leżały trupy prefekta policji Kissowa oraz jego żony, dalej burmistrza Paskalewa i jego żony. W krótkim czasie **wydobyto 25 trupów,** które załadowano na wozy i zawieziono do kostnicy. Za niemi **ciągnął cały szereg wozów z rannymi.** Stary metropolita Stefan nie stracił w chwili wybuchu przytomności umysłu i zawołał do obecnych: **„Wszyscy pozostać na miejscach!“** — jednak natychmiast potem **uległ ciężkiemu atakowi nerwowemu.** Kiedy do niego podbiegło kilka osób, **stał wyprostowany z ostupiałym wzrokiem, kurczowo trzymając w prawej ręce pastorał, tak silnie, że nie można było mu wyjąć go z ręki.** Dopiero po pewnym czasie przyszedł nieco do siebie. Również z pomiędzy stojących przed kościołem oddziałów wojska i policji **znaczna ilość oficerów i żołnierzy została zabitych i odniosła rany** od odpadających odłamków, które na setki metrów naokół upadały.

—oo—

Ilość zabitych dosięga 200 osób

Skutki eksplozji, jak ostatnie wiadomości wskazują, są **wprost katastrofalne. Ilość zabitych przekracza już 200 osób. Pozatem codziennie umiera w szpitalach szereg poranionych w czasie strasznego wypadku.** Adjutant króla, który reprezentował go w kościele, jak również syn znanego bułgarskiego polityka Danewa, są ciężko ranni. **6 trupów nie można było rozpoznać.** Prace nad usunięciem gruzów zalegających **na** wysokość półtora metra posadzkę kościoła, są prowadzone niezwykle energicznie i co **chwila nowe trupy są wydobywane z pomiędzy nagromadzonych zwałów.** Pozatem robotnicy **znajdują poszczególne części ciała, oderwane ręce, nogi, jak również olbrzymią ilość ubrań, kapeluszy itd.** Onegdaj wykryto **głowę, zupełnie oddzieloną od tułowia.** Liczba rannych nie może być dokładnie ustalona, ponieważ wiele ich znajduje się pod opieką domową. Liczbę ciężko rannych obliczają na przeszło 300 osób. **Lekko ranni są prawie wszyscy, którzy znajdowali się w kościele,** a pomiędzy niemi wszyscy ministrowie, będący w kościele, w liczbie 7. Ministrowie uniknęli śmierci tylko dlatego, że znajdowali się w części oddalonej od miejsca wybuchu. **Generał Fietszew,** który w czasie wojny światowej był dłuższy czas szefem sztabu generalnego armji bułgarskiej, **zmarł wczoraj wskutek ran odniesionych w czasie eksplozji w katedrze.**

Masowy morderca ludzi i zwierząt

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 22 kwietnia. W pobliżu Neuminster **rządca Birkenhof zastrzelił 20 bm. 5 koni, 20 krów, 5 wieprzów, a następnie żonę i 75-letnią teściowę.** Po tych czynach **podpalił dom mieszkalny i wszystkie zabudowania.** Wkońcu sam usiłował popełnić samobójstwo, ale ludzie zdołali go uratować.

—oo—

Druga katastrofa pod Rogowem

Wykolejenie się trzech wagonów pociągu pospiesznego

Warszawa, 22 kwietnia (AW). Dzienniki podają, iż **dzisiejszej nocy nastąpiła druga katastrofa kolejowa pociągu pośpiesznego pod Rogowem.** Ofiar w ludziach niema. **Trzy wagony osobowe wyskoczyły z szyn i stanęły w poprzek toru. Tor kolejowy zatarasowany, ruch pociągów wstrzymany.** Na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja.

Warszawa, 22 kwietnia. Na miejsce katastrofy wyjechał wiceprezes dyrekcji warszawskiej p. **Bieniecki.** Z Łodzi wyjechał pociąg taborowy do zabrania pasażerów. Tor zatarasowany był przez lokomotywę w poprzek leżącą.

Proces o zajścia listopadowe

W drugim i trzecim dniu rozprawy o zajścia listopadowe po zeznaniach p. Gałeckiego przesłuchano pułk. sztabu generalnego **Przedżymirskiego.** Po południu w dalszym ciągu rozprawy zeznawali jako świadkowie generałowie **Tinz, Kostecki, Lèdochowski, Dzierżanowski, Stiller, Górecki** a nadto przesłuchano w dniu dzisiejszym **szereg oficerów.**

Oficerowie ci wyrażali się o generale Czikielu bardzo pochlebnie, oświadczając, że ustąpieniu jego z dowództwa towarzyszył powszechny żal garnizonu krakowskiego.

Dalej zeznawali w sprawie ówczesnych zarządzeń władz administracyjnych były dyrektor policji **Rękiewicz,** dyrektor policji **Styczeń,** starosta **Stankowski.** Następnie złożył zeznania major **Giza,** dowódca pułku podhalańskiego, który maszerując pośpiesznie z bataljonem, uzbrojonym w kikanaście karabinów maszynowych, został zatrzymany przed województwem, wskutek czego nie brał udziału w akcji. Z kolei zeznawał poseł **Lizak** oraz major **Jędrychowski,** któremu 6 listopada odebrano dowództwo nad bataljonem 16 pp. i powierzono je kapitanowi Obiedzińskiemu.

Sprawozdania szczegółowego nie możemy zamieścić z powodu tajności rozprawy.

KRONIKA

Kraków, 22 kwietnia.

Powołanie do ćwiczeń wojskowych

Na zasadzie rozkazu ministerstwa spraw wojskowych zostają powołani w roku bieżącym na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy rocznika pob. 1899 i 1900 kategorji A. Szeregowi tych roczników, mający odbyć ćwiczenia w roku bieżącym, otrzymają imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawiennictwa.

Zwolnieni w roku bieżącym od ćwiczeń będą szeregowi rezerwy, którzy 1) w r. 1925 ukończyli przepisaną służbę w wojsku stałem i zostali zwolnieni do rezerwy lub stale urlopowani; 2) odbyli już obydwa czterotygodniowe ćwiczenia w rezerwie; 3) w oznaczonym w karcie powołania terminie odbywają karę pozbawienia wolności w więzieniu, domu poprawy lub twierdzy i 4) na podstawie zezwolenia władzy wojskowej przebywają zagranicą lub którzy otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę do dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia.

Szeregowi rezerwy, którzy otrzymają kartę powołania, a którzy dla ważnych powodów (chorzy, osadnicy kresowi i samodzielni gospodarze rolni, instruktorzy w obozach przysposobienia wojskowego, nieszczęścia w rodzinie itp.) pragnęliby uzyskać przesunięcie ćwiczeń na termin późniejszy, mogą wnieść do tej P. K. U., która wystawiła kartę powołania, odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną oraz należycie ostemplowaną prośbę bezzwłocznie po otrzymaniu karty powołania, a najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem stawiennictwa.

Władze państwowe, samorządowe, instytucje pracujące dla wojska mogą wystąpić z urzędu o odroczenie ćwiczeń powołanych kartami imiennemi funkcjonarjuszy na termin późniejszy, wnosząc imienne reklamacje do właściwych P. K. U. tylko co do tych pracowników, których ze względu na tok służby nie będą mogły zastąpić w czasie trwania ćwiczeń innymi.

„Tydzień Bandery“

Liga morska i rzeczna z nadchodzącą wiosną urządza w całem państwie polskiem „Tydzień bandery“. Warszawski komitet tegoż „Tygodnia“ został ukonstytuowany w składzie następującym: p. red. Z. Dębicki (przewodniczący), p. dr Dobrzyńska, p. kom. Dyrna, p. dr Kloczewska, p. S. Kruszyński, red. R. Krajewski, p. M. Luxembourg, p. H. Pauly-Zachorska, p. kom. H. Pistel, p. kom. A. Rylke i p. dr W. Stefański. Sekretarjat komitetu (Al. Ujazdowskie 37) jest codziennie czynny od godz. 10 rano do godz. 8 wieczór.

Ulgi paszportowe dla dziennikarzy i literatów

Wedle doniesień z Warszawy, ministerstwo spr. wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu **upoważniło wszystkich wojewodów do pomyślnego załatwiania podań literatów i dziennikarzy o ulgowe paszporty zagraniczne za 20 zł,** po przedstawieniu zaświadczenia wydziału prasowego prezydjum Rady ministrów, że udają się zagranicę w sprawach zawodowych.

Rodziny pracowników państwowych nie mają prawa do ulg w zdrojowiskach

Wedle informacji pism ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło w okólniku skierowanym do wojewodów, że **rodziny funkcjonarjuszy państwowych nie mają prawa do ulg w państwowych zdrojowiskach.**

100 miljonów rubli w złocie na agitację komunistyczną

Z Rygi donoszą: Budżet trzeciej międzynarodówki w drugiem półroczu tego roku przewiduje na agitację komunistyczną zagranicą **100 miljonów** rubli w złocie.

Zjazdy lekarskie w Paryżu

Z Paryża donoszą:

Dnia 20 bm. w obecności prezydenta Doumerguea i prezesa ministrów Painlevego odbyła się w Sorbonie uroczysta inauguracja trzeciego międzynarodowego kongresu medycyny i farmaceutyki wojskowej. Około tysiąca delegatów reprezentuje 42 narody. Delegacje przybyły z Argentyny, Brazylji, Boliwji, Chili, Kolumbji, Danji, Ekwartoru, Hiszpanji, Finlandji, Grecji, Guatemali, Meksyku, Norwegji, Peru, **Polski,** Holandji, Rumunji, Serbji, Szwecji, Czechosłowacji, Turcji, Urugwaju i Venezueli. Na posiedzeniu inauguracyjnem obecny był generalny inspektor medyczny Vincent, marszałek Foch, wyżsi urzędnicy i władze uniwersyteckie. Podsekretarz stanu min. wojny Ossola powitał członków kongresu, którzy udali się następnie na grób Nieznanego Żołnierza celem złożenia wieńca.

Członkowie francusko-polskiego zjazdu lekarskiego, **w którym bierze udział 320 delegatów polskich,** zebrali się o godz. 11 i złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem zwiedzili Panteon. O godz. 4'15 członkowie kongresu zostali przyjęci przez prezydenta Doumergue'a. O godz. 5 odbyło się w College de France przyjęcie na cześć członków zjazdu. Między uczestnikami jest poseł Stefan Dąbrowski, który wygłosi jeden z odczytów naukowych.

10.000 ZŁOTYCH NA RESTAURACJĘ KOPCA KOŚCIUSZKI. Jak się dowiadujemy, rząd przyznał 10 tysięcy złotych na restaurację kopca Kościuszki, gdy tymczasem kosztorys restauracji opiewa na 70 tysięcy złotych. Wobec tego roboty restauracyjne odbywać się będą stopniowo.

ZJAZD DZIAŁACZÓW SANITARNYCH. Gospodarka sanitarna samorządów miejskich w związku z ich budżetami będzie rozpatrywana na IV ogólno-polskim zjeździe działaczy sanitarnych samorządowych w Krakowie w dniach 18 i 19 maja br. Głównym referentem tego tematu, bardzo doniosłego ze stanowiska tak zdrowia publicznego, jak i finansów samorządowych, będzie generalny dyrektor wydziału zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych dr Czesław Wroczyński.

ZMIANY NA STANOWISKACH SĘDZIÓW W SĄDZIE OKRĘGOWYM. Jak się dowiadujemy, w tutejszym sądzie okręgowym w najbliższym czasie nastąpią liczne zmiany. Między innymi sędziowie sądu okręgowego: Bocheński, Jakubowski, Jendl i Pierzchalski mianowani mają być sędziami apelacyjnymi w Krakowie.

Wiceprezydent sądu okr. dr Schwarcenberg-Czerny mianowanym został prezesem sądu w Wadowicach. Stanowisko po drze Czernym ma objąć — jak słuchać — sędzia dr Kelczyński.

Nadto w stan spoczynku przeszli sędziowie: Sclak, Kuliński, Barański, Witkowski i Smolecki.

WIADOMOŚCI POLICYJNE. Policja aresztowała Józefę Zuzek, służącą, która skradła na szkodę swego pracodawcy, S. Lieblicha, pierścionek złoty, wartości 57 złotych. — Aresztowano Władysława Obydzińskiego, który skradł w ulicy Krakowskiej z wozu masło, wartości 74 złotych. Masło odebrano i oddano właścicielowi. — Józefa Wojtasowa doniosła do policji, że służąca jej, Helena Wójcik, wydaliła się dnia 19 b. m. z domu i dotychczas nie wróciła. — Marji Rotter skradziono w tramwaju na linji Nr 1 torebkę ręczną ze znaczniejszą kwotą.

POBÓR PODATKU DOCHODOWEGO OD UPOSAŻEŃ SŁUŻBOWYCH, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, jak krak. Izba skarb. komunikuje, ma być dokonywany od dnia 10 kwietnia 1925 począwszy według skali i przepisów zawartych w artykule 20 ustawy z 18 marca 1925. Zatem skala podatkowa, według której dokonano poboru podatku za kwiecień br. („Monitor Polski“ Nr. 69 poz. 261) niema zastosowania począwszy od dnia 10 kwietnia 1925. Co do wyrównania różnic powstałych w poborze podatku dochodowego w ubiegłych miesiącach przed dniem 10 kwietnia 1925 na podstawie nowej skali, wyda ministerstwo skarbu osobne zarządzenie.

PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJOWYCH. — „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, że sprawa podwyższenia taryf kolejowych nie została jeszcze ostatecznie przesądzona. Podwyższone jednak będą nieco stawki taryf pasażerskich oraz taryfy przewozowe dla towarów luksusowych, natomiast koszta przewozu towarów zwykłych będą obniżone.

ZNIŻKI DLA CZŁONKÓW L. O. P. P. Polska linja lotnicza, poza zniżką 50%, którą udziela od cen biletów lotów dla członków zarządu głównego L. O. P. P. wprowadziła obecnie 50% zniżki dla członków założycieli oraz 40% zinżki dla wszystkich członków L. O. P. P. Dwie ostatnie kategorje zniżek mają na razie charakter tymczasowy i będą stosowane do końca br. wyłącznie na linjach krajowych.

NIEODBYTA ROZPRAWA. W poprzedniej lutowej kadencji sędziów przysięgłych w Krakowie miała się odbyć rozprawa red. dra Świrskiego, oskarżonego o obrazę czci, popełnioną drukiem na osobie posła i naczelnego redaktora „Il. Kurjera Codziennego“, Marjana Dąbrowskiego. Rozprawa ta nie doszła wówczas do skutku, gdyż oskarżony redaktor Świrski przedstawił Trybunałowi świadectwo lekarskie, jako że ciężko zaniemógł.

Dzisiaj miała się ponownie odbyć ta rozprawa, ale nie doszła ona znowu do skutku, gdyż sąd nie mógł odszukać miejsca zamieszkania oskarżonego.

KRWAWA TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W RESTAURACJI. Onegdaj po północy w Sosnowcu, w restauracji Zacisze, kapral 23 pułku ułanów, Jerzy Burkowski, strzelił do swej żony, cztery dni po ślubie i sam odebrał sobie życie. Powód tragedji dotąd nieznany. Ciężko ranną przewieziono do szpitala.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE POD „TELEGRAFEM“. Pogotowie ratunkowe opatrzyło dwie aresztantki pod „Telegrafem“: Annę Styczeń i Janinę Muchównę, które targnęły się na swoje życie przez wypicie nadmanganjanu potasu. Po zastosowaniu środków leczniczych, przewieziono obie desperatki do szpitala. Obie wymienione były zatrzymane w aresztach przez komisję obyczajową.

Pogrzeb śp. dra Jana Stocka

Kraków, 22 kwietnia.

Pogrzeb ś. p. dra Jana Stocka, profesora Akademji górniczej, zgromadził dzisiaj przed południem na cmentarzu rakowickim liczną rzeszę publiczności. Prócz znajomych i przyjaciół, których Zmarły miał wielu, w pogrzebie wziął licznie udział świat naukowy naszych wyższych uczelni. Oprócz grona profesorów Akademji górniczej z rektorem drem Krauzem na czele, jawili się porfesorowie Wszechnicy Jagiellońskiej z rektorem Łosiem, oraz wielu wybitnych uczonych i pedagogów, z pośród których prof. dr Natanson występował w imieniu „Związku fizyków“ z Warszawy, zaś prof. dr Negrusz reprezentował uniwersytet imienia Jana Kazimierza we Lwowie. Niezwykle licznie przybyła młodzież uniwersytecka, w szczególności słuchacze Akademji górniczej, w imieniu której „Bratnia pomoc“, oraz obydwa górnicze zrzeszenia „Gnomja“ i „Caverna“ jawiły się w komplecie.

Po odprawieniu modłów żałobnych i wyniesieniu trumny ze zwłokami, którą uczniowie zmarłego profesora wzięli na ramiona, pierwszy przemówił rektor Akademji górniczej, dr K r a u z e. — Mowca skreślił pełen wysiłku naukowego żywot zmarłego profesora, przerwany wojną światową i niewolą rosyjską w Taszkiencie. Objąwszy katedrę fizyki i mechaniki ogólnej w Akademji górniczej w dniu 1 maja 1919 roku, w ciągu sześciu lat stworzył ś. p. dr Stock zakład fizyki, a równocześnie, jako dziekan wydziału górniczego, położył podwaliny pod administrację szkoły. Młodzież Akademji otaczał troskliwą opieką moralną i materjalną. Dał inicjatywę zrzeszeniu studentów, kierował pracami pierwszych wydziałów, był inicjatorem i duszą kuratorjum finansowego, niosącego pomoc materjalną młodzieży. Mimo tej wytężającej pracy, nie przestawał wzbogacać swej działalności naukowej, uwidocznionej w biuletynach Akademji Umiejętności i czasopismach naukowych, a wzbogacającej dorobek wiedzy polskiej.

„Nie danem Ci było — rzekł dr Krauze na końcu swej mowy — kochany Kolego, po znojnych pracach przystąpić w całej pełni do wyzyskania warsztatu dla swoich prac naukowych, ale pamięć o Tobie pozostanie wśród nas, a imię Twoje złotemi zgłoskami zapisze się w historji naszej Almae Matris. Niech ta ziemia polska lekką Ci będzie“!

Następnie przemówił w imieniu „Tow. fizyków“ prof. dr Z a k r z e w s k i w gorących słowach wielbiąc nietylko świetlany charakter Zmarłego, lecz i jego bezprzykładną pracowitość, przeniknięta duchem idei i karnej, żołnierskiej zasady: niecofania się przed najcięższym obowiązkiem.

Pełne serdecznego uczucia i prawdziwej synowskiej miłości dla drogiego wychowawcy i opiekuna, było przemówienie przedstawiciela młodzieży górniczej, p. J a c y n y, przez którego wspomniane nietylko zasługi Zmarłego, jako profesora i organizatora życia wśród młodzieży, lecz także Jego łzy serdeczne, które błyszczały mu w oczach, gdy odprowadzał na dworzec kol. swoich uczniów, wyruszających w r. 1920 z ochotniczym zaciągiem na front bolszewicki, były najlepszem świadectwem pięknego ducha, jaki ożywiał pracę Zmarłego w stosunku do młodzieży.

Po odśpiewaniu przez chór młodzieży górniczej pieśni żałobnej, kondukt pogrzebowy ruszył, prowadzony przez liczne delegacje z wieńcami, wśród których były kwiaty od senatu Akademji, grona kolegów-profesorów, od „Bratniej pomocy“ słuchaczów-górników, od „Kółka fizyków i dydaktyki matematyki“ Wszechnicy Jagiellońskiej, od czasopisma „Radjo dla wszystkich“, którego Zmarły był redaktorem i in. Trumnę, niesioną cały czas przez młodzież, otoczyła delegacja słuchaczów z płonącemi lampkami górniczemi w ręku. — Wśród dźwięków orkiestry salinarnej z Wieliczki zwłoki odprowadzono na dworzec kolejowy, skąd przewiezione będą do Dobromila, rodzinnej miejscowości Zmarłego.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Tetmajera „Judasz“ grany będzie jeszcze tylko dziś i jutro. W sobotę wchodzi na afisz dzieło Szekspira, które jeszcze nigdy nie było grane w Krakowie, a wogóle w Polsce dotąd tylko 3 razy ukazywało się na scenie we Lwowie i w Warszawie. Jest to potężna tragedja rzymska Juljusza Cezara, jeden z największych tworów wielkiego Anglika. Przygo-

towywany od szeregu miesięcy, otrzyma to dzieło wystawę, jedną z najwspanialszych jaką widziano w Krakowie. W rolach głównych: pp. Jednowski (Cezar), Chmielewski (Brutus), Szymański (Antoniusz), Socha (Casius). W niedzielę po południu po raz ostatni komedja paryska „Fotel 47“.

Z TEATRU „BAGATELA“. „Sonata Kreutzerowska“, która zdobyła tak wielki sukces frekwencyjny i artystyczny, ukaże się w „Bagateli“ jeszcze tylko dwa razy, a to dzisiaj we środę 22 bm. i we czwartek 23 bm. z pp. Bruczową i Kwiatkowskim w rolach naczelnych, poczem ustępuje miejsca interesującej komedji Duvernois i Dieudonne „Jazz-band i gitara“. Nowość ta, która w Paryżu cieszyła się ogromnem powodzeniem, nie była graną dotychczas na żadnej scenie polskiej. Akcja, obracająca się wokół walki dwóch kobiet, jednej światowej, pięknej, eleganckiej, usymbolizowanej niejako w modnym hałaśliwym jazz-bandzie i drugiej cichej, prowincjonalnej, romantycznej, staroświeckiej „gitary“, daje wdzięczne pole do popisu wykonawczyniom głównych ról kobiecych, któremi będą panie Relewicz-Ziembińska i Wernicz. Główne role męskie grają pp. Zbucki i Ziembiński, reżyseruje p. Ziembiński.

OPERETKA „NOWOŚCI“. We czwartek prześliczna operetka Lehara „Clocio“ z Czernekówną i Pilarskim (jun.). W piątek ulubiona melodyjna operetka Falla „Słodki kawaler“. W sobotę wznowienie ulubionej operetki Kallmana „Manewry jesienne“ z pp. Horbowską (która partję Rizy śpiewała z ogromnem powodzeniem w Warszawie), Czernekówną (w roli Maroszego), Pilarskim (jun.) w roli kadeta i Wesołowskim. W niedzielę po poł. po cenach zniżonych „Hrabina Marica“.

KONCERT STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO odbędzie się dopiero we czwartek, 30 bm., a to z powodu zmiany repertuaru w operze warszawskiej.

KLOTYLDA I ALEKSANDER SACHAROW wystąpią z jedynym wieczorem poematów tanecznych we środę, 29 bm. w teatrze im. J. Słowackiego.

KONCERT ALEKSANDRY SZAFRAŃSKIEJ, artystki opery poznańskiej, pierwszorzędnej w Polsce pieśniarki, odbędzie się w niedzielę 26 bm. W program koncertu wchodzą pieśni klasyczne i nowoczesne. Bilety do nabycia u J. Lipskiego (Sławkowska 8).

PORANEK W STARYM TEATRZE. W niedzielę, dnia 26 b. m., będzie powtórzeniem koncertu wielkoczwartkowego, na którym staraniem Towarzystwa Oratoryjnego wykonano pod kierunkiem dyr. Barańskiego oratorjum „Quo vadis“ F. Nowowiejskiego. Wykonawcy: W. Lachman-Milewska (Lygja), K. Kniaginin (św. Piotr), A. Mazanek (dowódca Pretorjanów), oraz chór Towarzystwa Oratoryjnego i orkiestra zawodowego Związku muzyków. Bart organowy wykona p. J. Gablenz. Firma Bołoński (nast. Raaby) użycza na ten koncert orkiestrowego harmonjum. — Bilety po cenach popularnych sprzedaje firma Lipski, ulica Sławkowska.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 24 bm.: „Judasz“.
Piątek, 24 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 25 bm.: „Juljusz Cezar“.

TEATR „BAGATELA“

Czwartek, 23 bm.: „Sonata Kreutzerowska“.
Piątek, 24 bm.: „Jazz-band i gitara“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“

Czwartek, 23 bm.: „Clocio“.
Piątek, 24 bm.: „Słodki kawaler“.

Z sali koncertowej

Kraków, 22 kwietnia.

Po kilkunastu latach niebytności przybył do nas najznakomitszy dziś skrzypek francuski, Jakób Thibaud i zaraz na wstępie swego koncertu wykonaniem Sonaty A-dur Francka, granej przed paru tygodniami przez Hubermana, wywołać musiał wśród melomanów naszych akcję porównawczą odnośnie do tych obu i innych występujących u nas ostatnio artystów.

Przyjść musiało przytem, rzecz oczywista, do kontrowersyj i rozdwojenia w poglądach na to, kto jest właściwie „królem“ wiolinistów: Kreisler, Huberman, czy też Thibaud, — ale tylko u tych, którzy niewiedzą, czy też zapominają, że każdy z wymienionych ma równe do „korony“ prawa, że w sprawach najwyższego piękna nie można stosować tychsamych mierniczych pojęć: „lepiej“ — „gorzej“, które wyrósłszy z głębi psychiki prymitywnego człowieka, odczuwającego konieczność ciągłego mierzenia, odważania i dzielenia na klasy, ciągle jeszcze, niestety, pokutują w światopoglądzie szerokich mas także i w dziedzinach rzeczy zgoła niewymiernych, więc i w zakresie estetyki, kultywowane w człowieku od dziecka często przez gruboskórnych pedagogów i mało uświadomionych krytyków.

W tych wielkich, bratnich organizacjach odtwórczych Hubermana i Thibaud, wykazujących zupełną równowagę między szczytową techniką i wszelkiemi środkami wyrazu, występują oczywiście tu i ówdzie pewne indywidualne znamiona, jak niema zresztą na świecie dwóch identycznych ludzi, a tem mniej artystów. Więc odgrywają tu pewną rolę cechy ich przynależności rasowej czy kulturalnej, która u Thibaud objawia się np. iście gallijską wytwornością świetnie zaokrąglonego frazowania i prowadzenia smyczka, wydobywającego z doskonałego instrumentu ton niewielki, lecz przesłodki, pieściwy, rzewny. W technice jest Thibaud dziedzicem szkoły Massarta i Marsicka, swych rodaków (urodził się w Brukseli), interpretację cechuje wysoki lot poezji i głęboka uczuciowość, nie tak eruptywna chwilami, jak u Hubermana, lecz romańską dystynkcją moderowana, niemniej nadająca właściwe piętno całej interpretacji, czy to wspomnianej wyżej sonaty, czy transkrypcyj starych drobiazgów, czy nawet Bachowskiej „Chaconne“, grywanej zwyczajnie jako tylko „kamień probierczy“ warjacyjnej techniki wirtuozów.

Typ słuchacza, reagującego silnie na wspomniane właściwości artysty jest w sali koncertowej najczęstszym, w tem też tkwi przyczyna niejednego może faktu dezercji z pod znaku Hubermana na stronę Thibaud. Dodać jeszcze należy, że jest on nietylko arcymistrzem skrzypiec, lecz zarówno i świetnym kameralistą, twórcą i duszą najdoskonalszego na świecie trio, w którem przed laty kilkunastu grali Cortot i Casals. Z takim artystą miał znakomity akompaniator, p. Steinberger znacznie ułatwione zadanie w osiągnięciu tego najwyższego poziomu współgry, na którym stała reprodukcja obu koncertantów np. w sonacie Francka.

Jul. Św.

Nowa sztuka Jewreinowa w Warszawie

Po głośnej sztuce Jewreinowa, „To, co najważniejsze“, która wystawiona po raz pierwszy w Krakowie zdobyła tak wielki sukces w Polsce, zjawia się u nas nowy utwór tego wybitnego rosyjskiego dramaturga — tym razem na scenie „Teatru Polskiego“ w Warszawie. Nie mniej ciekawą w formie i treści sztukę publiczność przyjęła z dużym aplauzem, urządzając gorącą owację autorowi, bawiącemu właśnie w Warszawie. Z głosów jednak krytyki stołecznej, widocznie wstrzemięźliwej w pochwałach, domyślać się należy, że sztuka nie bardzo przypadła do przekonania polskiego słuchacza. Problem sztuki — pisze Boy-Żeleński — specyficznie rosyjski, — jest zdaniem tego wybitnego krytyka — zbyt świeży i drażliwy, aby go roztrząsać, zwłaszcza, iż wychodzi poza ramy krytyki literackiej. To też nie wstrzymuje się Boy od ciekawej uwagi: „Co do potrzeby wystawiania (tej sztuki) na scenach polskich, też można mieć pewne wątpliwości...“

Sztuka jest alegoryczną satyrą na pewien typ idealistów, którzy w odsunięciu się od życia w zamkniętem kole „anachoretów“ na „okręcie“ zakładają „gminę sprawiedliwych“, lecz ich marzenia w niwecz obraca potężny wpływ Witalisa (Życia), który mimo swej brutalności pociąga za sobą większość idealistów, każąc im na lądzie budować nowe podstawy wspólnego szczęścia. W powyższem rozwiązaniu całego problemu krytyka nasza dopatruje się wyraźnego odbicia obecnego przesilenia politycznego w Rosji z niedwuznacznem uznaniem dzisiejszego rosyjskiego „Witalisa“, choć zjawiającego się w tak brutalnej formie...

Wynagrodzeniem za niekoniecznie sympatyczną myśl utworu był bogaty element teatralno-widowiskowy, rozwinięty w sztuce, oraz świetne wykonanie sceniczne utworu dzięki poprawnej grze artystów, oraz współpracy doskonałego dekoratora w osobie p. Frycza i reżysera p. Borowskiego.

Recenzję swą o sztuce Boy-Żeleński zamyka spostrzeżeniem: „Publiczność gorąco oklaskiwała autora za „Okręt Sprawiedliwych“, jak gdyby chcąc sobie wynagrodzić, że nie miała sposobności tego uczynić po sztuce „To, co najważniejsze“.

Z kraju i ze świata

DWUTYGODNIOWY URLOP GEN. JÓZEFA HALLERA. Rozkazem ministerstwa spraw wojskowych minister udzielił urlopu gen. broni Józefowi Hallerowi na dwa tygodnie.

DWUZŁOTÓWKI Z AMERYKI. Z Warszawy donoszą: Na statku „Estonja“ przybył do Gdańska, skąd następnie został przewieziony do Warszawy pierwszy transport monet srebrnych bitych w mennicy amerykańskiej dla Polski. Są to 2-złotowe monety srebrne w ilości 500.000 sztuk. W obecnej chwili odbywa się sprawdzanie monet w mennicy państwowej, poczem zostaną przesłane do Banku Polskiego i natychmiast puszczone w obieg. Wykonanie monet jest bardzo staranne.

WYJAZD ROBOTNIKÓW POLSKICH DO FRANCJI. Onegdaj opuścił port w Gdyni statek francuski „Pologne“, zabierając przeszło 600 robotników do Francji.

ZNANY LITWOMAN KS. BISKUP MATULEWICZ translokował bez zgody proboszcza parafji Biniatowicze w powiecie Liwskim i na jego miejsce przeznaczył Litwina, ks. Dubietisa. Parafjanie zapowiedzieli, że nowego księdza na probostwo nie wpuszczą. Zanosi się więc na poważną awanturę.

ZAKAZ NOSZENIA NOŻÓW I KASTETÓW. Komisarjat rządu na m. Warszawę rozporządzeniem z 17 kwietnia br. zakazał ze względu na bezpieczeństwo publiczne noszenie nożów, używanych w bójkach ulicznych, lasek z ciężkiemi gałkami metalowemi oraz kastetów. Winni przekroczenia tego rozporządzenia karani będą administracyjnie aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 500 złotych, niezależnie od odpowiedzialności sądowej.

ARESZTOWANIE 20 DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY W ŁODZI. Onegdaj wieczorem wkroczyła łódzka policja do jednego z mieszkań przy ul. Południowej i zastała tam przy stole obradujących 18 działaczy i działaczki t. zw. Związku młodzieży komunistycznej. Aresztowano 9 kobiet i 12 mężczyzn wyznania mojżeszowego. Równocześnie organa policji przeprowadziły w mieszkaniach aresztowanych szczegółową rewizję, podczas której znaleziono wielką ilość materjału kompromitującego aresztowanych, a szczególnie różnych odezw w językach polskim i żydowskim.

ZAPROWADZENIE SŁUŻBY TELEFONICZNEJ I TELEGRAFICZNEJ. W urzędach pocztowych: gmina Międzyrzec Korecki, powiat Równo, Grabowe Szczuczyńskie powiat Szczuczyn i w agencjach pocztowych: Zaostrowicze powiat Łuniniec i Chorobrów koło Sokala powiat Sokal, zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną.

SKAZANIE KS. DMOWSKIEGO NA ROZSTRZELANIE. Oskarżony o szpiegostwo na rzecz Polski ks. Dmowski skazany został przez sąd w Petersburgu na śmierć przez rozstrzelanie.

KATASTROFA OKRĘTOWA. Z Nowego Jorku donoszą: Okręt japoński Rajfuku-maru, zdążający z ładunkiem pszenicy z Bostonu do Hamburga zatonął. Załoga 40 ludzi utonęła.

NAJWIĘKSZA LATARNIA MORSKA. Dnia 20 bm. zapalono po raz pierwszy na Mont Afric największą latarnię morską. Siła światła wynosi 874 milj. świec normalnych. Światło widać na 300 mil morskich, a podczas mgły na 100 mil. Będzie to sygnał świetlny dla drogi powietrznej między Paryżem a Algierem.

ZJAZD SOWIECKICH „BEZBOŻNIKÓW“. Z Moskwy donoszą 21 bm.: Wczoraj rozpoczęły się tu obrady pierwszego ogólnego zjazdu związku sowieckich korespondentów i publicystów antyreligijnej sekty moskiewskiej „Bezbożnik“. Na zjazd przybyło 250 delegatów z różnych stron S. S. S. R. Antyreligijny zjazd ten został zorganizowany przez ludowy komisarjat oświaty publicznej.

ZGON MILJONERA ANGIELSKIEGO. Z Londynu donoszą: Zmarł tu bankier sir Everard Hambro, który pozostawił majątek wartości 2,200.000 ft. szt. Podatek spadkowy wynosi 980.000 ft. szt., gdyż spadkobierca nie pozostawił żony ani dzieci.

Ze sportu

ZWYCIĘSTWO ROTM. KRÓLIKIEWICZA W NICEI. W drugim dniu zawodów o nagrodę księżnej Sabaudzkiej odniósł zwycięstwo rotmistrz Królikiewicz, pułkownik Rummel zajął 7 miejsce, rotmistrz Dobrzański 11-te, porucznik Szosland 12-te.

ODDZIAŁ POLSKIEJ AGENCJI TELEGRAFICZNEJ stwierdza, że w swem wydaniu depesz z niedzieli, dnia 19 bm. doręczył dziennikom krakowskim depeszę, podającą poprawnie wynik zawodów piłki nożnej Warszawianka—Wisła, wobec czego zarzut uczyniony we wczorajszym numerze »Nowej Reformy« jest niesłuszny.

K. S. PARDUBICE Z CZECHOSŁOWACJI rozegrają w sobotę i w niedzielę dnia 25 i 26 bm. zawody piłki nożnej z drużyną Makkabi i Cracovii. Czterech graczy drużyny czeskiej wystąpi w barwach Czechosłowacji przeciw reprezentacji polskiej, podczas kongresu F. I. F. A. w Pradze. Na uwagę zasługują zwycięstwa Pardubic nad Slavią 3:2, D. F. C. 2:1, Viktorią Žižkov 3:2, Akademisk Bold-Klub 2:1. Pardubice zwyciężyły następujące polskie drużyny: Wisłę 4:2, Polonję 2:0 i 1:0, Warszawiankę 9:1. W sobotę S. K. Pardubice grać będą z Makkabi, w niedzielę z Cracovią. W niedzielę przedmatch Pogoń jun.—Cracovia II. Wszystkie powyższe zawody odbędą się na boisku Makkabi.

Komunikaty i zawiadomienia

Z TOW. FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. We czwartek 23 kwietnia o godz. 6 wieczór w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) prof. Uniw. poznańskiego dr Tadeusz Grabowski wygłosi odczyt pt. „Źródła filozofji Słowackiego“. Goście mile widziani.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. We środę 22 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się odczyt dr Blassberga „O nowoczesnem lecznictwie i jego kierunkach“.

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH. Pierwsze po walnem zebraniu pełne posiedzenie wydziału „Tow. kolon. wakac. dla uczniów szkół średnich Krakowa“ odbędzie się we czwartek 23 bm. o g. 6¼ wieczór w gimn. IV im. H. Sienkiewicza. Na porządku dziennym: ukonstytuowanie się wydziału i sprawy związane z otwarciem kolonji wakac. Tow. w Porębie Wielkiej w r. 1925.

Złożenie wieńca na grobie Nieznanego żołnierza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 kwietnia. Minister Benesz złożył dziś w południe w obecności szefa sztabu generalnego St. Hallera i szefa drugiego oddziału, pułkownika Bayera, wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Król bułgarski internowany?

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 22 kwietnia. Wedle doniesień z Belgradu, rządzi obecnie w Bułgarji **partja militarna, która podobno nawet króla internowała.**

Zdecydowani na wszystko spiskowcy bułgarscy

Sofja, 22 kwietnia (PAT). Jankow, który schronił się do piwnicy domu, otoczonego przez policję, został kilka razy wezwany do poddania się. Ponieważ tego uczynić nie chciał, **policja poleciła jednemu z uwięzionych spiskowców, byłemu oficerowi Kadżeikowi, aby namówił Jankowa do poddania się. Ten jednakże stanął po stronie Jankowa tak, że policja musiała podpalić dom.** Wśród zgliszcz znaleziono **spalone ciała Jankowa i Kadżeikowa. Akcja ta trwało od 3 popołudniu do północy.**

Aresztowanie studentów bułgarskich w Berlinie

Berlin, 22 kwietnia (PAT). Policja tutejsza **aresztowała 35 studentów bułgarskich, podejrzanych o utrzymywanie stosunków ze sprawcami zamachu w Sofji.** Chodzi tu jak się zdaje, o stowarzyszenie bułgarskich **studentów i komunistów** z przed kilku miesięcy.

Włochy zamierzają interwenjować w Bułgarji

Rzym, 22 kwietnia (Tel. »N. Ref.«) Rząd włoski zamierza, **w razie gdyby dalszy rozwój wypadków w Bułgarji zagrażał pokojowi europejskiemu,** porozumieć się z innemi czynnikami kompetentnemi, czyby **przez zbrojną interwencję nie należało położyć kresu dalszej terorystycznej akcji komunistów na Bałkanie.**

Nowy wybuch rewolucji w Lizbonie

Madryt, 22 kwietnia (PAT). W Lizbonie rozegrały się onegdaj znów walki uliczne. **Stanowisko armji jest podzielone. Oddziały wojsk walczą przeciwko sobie.** Doniosłość rozgrywających się obecnie wypadków nie jest jeszcze znana.

Podpisanie traktatów polsko-czeskich nastąpi dziś

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 kwietnia. Konferencja **między ministrem Skrzyńskim a drem Beneszem** rozpoczęła się dziś w południe w ministerstwie spr. zagranicznych i **ma na celu ostateczne ustalenie tekstu trzech umów,** które mają być zawarte między Polską a Czechosłowacją.

Po ustaleniu ostatecznego tekstu **nastąpi równoczesne podpisanie wszystkich trzech umów. Podpisanie to nastąpi dziś uroczyście w prezydjum rady ministrów o godzinie 10 wieczorem,** dokąd minister Benesz przybędzie z przyjęcia, urządzonego na jego cześć w resursie obywatelskiej.

Po uroczystości podpisania dr Benesz **uda się na raut, urządzony na jego cześć w poselstwie czechosłowackiem.**

Dziś o godz. 5 popołudniu odbędzie się **konferencja prasowa** w gmachu poselstwa czechosłowackiego, na której dr Benesz udzieli informacyj przedstawicielom prasy.

Uchwalenie przez Senat ustawy o poborze rekruta

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 kwietnia. Dziś o godz. 11-tej przed południem rozpoczęło się pierwsze poświąteczne **posiedzenie Senatu.** Po krótkiem sprawozdaniu senatora **Kienierskiego,** który zwrócił uwagę, że kontyngent rekruta ma na celu obronę państwa, a nie cele ofensywne, — **Izba przyjęła projekt ustawy o poborze rekruta w brzmieniu ustalonem przez Sejm.** Wniosek, aby jako drugi punkt porządku traktować projekt ustawy o ratyfikacji konkordatu, **nie uzyskał większości,** wobec czego senator **Koerner** przystąpił do referowania projektu noweli do ustawy o rozbudowie miast.

Z wędrówek po kinach krakowskich

NIBELUNGI.

Widzieliśmy wiele filmów t. zw. wielkich, ale takiego jak Nibelungi jeszcze dotąd nie było. Przedsmak swych twórczych możliwości dał nam Fryderyk Lang, parę lat temu w szeregu naprawdę oryginalnych obrazów, które zdradzały jego upodobanie do stylizacji i niepospolitą inteligencję reżyserską. Ale to były jeszcze jak gdyby mgławice i chociaż wydobywały po mistrzowsku ten czy inny ton uczuciowy, brakowało im skrystalizowania się, siły, monumentalności. Samego siebie odnalazł wielki reżyser dopiero w Nibelungach, stwarzając rzecz bajecznie oryginalną i jako problem kinowy i jako rozwiązanie pewnego splotu przesłanek czysto rozumowych. Przewaga pierwiastka kompozycyjnego decyduje o ich spokojnym i majestatycznym tonie, o oryginalnym wyrazie wielu scen, o poetycznej wizyjności, przechodzącej może niekiedy w skostnienie, ale nie przestającej być nigdy przekonywującą i artystycznie skończoną.

Transpozycja Wagnerowskiej trylogji zgrabna, interesująca. Stylizacji architektonicznej trzeba oddać jedno, że jest bardzo pomysłową i różnorodną. Aktorzy zgrani, Zygfryd w swej wewnętrznej, duchowej męskości, wspaniały.

Cały feljeton dałoby się napisać jeszcze o trukach, stosowanych w Nibelungach, o oświetleniu, technice, tempie itd., cóż kiedy nawet tak oryginalnemu i niecodziennemu filmowi nie mogę poświęcić więcej miejsca niż zwykle. Nietylko w europejskiej ale i w wszechświatowej produkcji oznaczają Nibelungi charakterystyczny zwrot ku epice, są dowodem rozległych możliwości dzisiejszego kina, wykazują naocznie, że nawet najtrudniejsze problemy stylizacyjne rozwiązać można kinowo w sposób wspaniały i barwny.

Emjot.

Dział ekonomiczny

— **O propozycji zniesienia opłat za wizy** paszportowe zawiadomiło poselstwo amerykańskie w Warszawie rząd polski, który zajmie wobec tej propozycji stanowisko odmowne.

— **Podwyższenia opłat za paszporty** zagraniczne **domagają się państwowe instytucje z Bankiem** Polskim na czele, twierdząc, że nasz bilans handlowy wykazuje zastraszający wzrost importu towarów luksusowych.

— **Zakłady przemysłowe Kindlera w Pabjanicach** pracują obecnie na dwie zmiany, wobec czego przyjęto poprzednio zredukowanych robotników.

— **Lotnicza komunikacja pocztowa z Warszawy do Pragi, Wiednia, Budapesztu, Belgradu, Bukaresztu, Konstantynopola i Angory** została wznowiona.

— **Bezpośrednie bilety osobowe oraz bezpośrednia ekspedycja bagażu z Polski** do szeregu stacyj czechosłowackich odbywać się będzie w wyniku konferencji kolejowej polsko-czeskiej.

— **Czerwoniec sowiecki został dopuszczony do** notowań **na wszystkich giełdach włoskich.**

— **Państwowy Bank Rolny zamierza zakupić** w tym roku **60.000 ha ziemi na rozparcelowanie.**

— **Konferencje** w sprawie **podniesienia stanu mleczarstwa** odbyły się w. min. rolnictwa.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 22 kwietnia.

Wiedeń (za 100.000)	73·35
Paryż (za 100)	27·30

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 22 kwietnia 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	6·75
Bank Zw. Sp. Zar.	16·00
Cegielski	0·50
Parowozy	0·67
Starachowice	2·74
Żyrardów	1·10
Nobel	2·15
Haberbusch	—
Ursus	1·85
Nafta Polska	—
Spirytus	—
Bank Przem. Lwów	—
Zieleniewski	10·90
Ćmielów	—
Chodorów	4·05

Kraków, 22 kwietnia.

Sytuacja na giełdzie nie uległa w dalszym ciągu żadnej zmianie, jedynie Chybie z powodu znacznej podaży znacznie straciło na kursie. Ruch słabszy, ilość transakcyj niewielka.

W dewizach tendencja utrzymana, obroty nieznaczne.

Na pogiełdziu bez zmiany, z wyjątkiem Jaworzna, które straciło na kursie. Płacono Jaworzno po 25—13.75, Gazy zachodnie 2.05—2.10.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

22 kwietnia 1925	Transakcje w złotych dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	—	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·14	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	10·25	10·50
Pol. Tow. handlowe I—V	0·26	0·25
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	0·78
Polski Glob I—IV	0·30	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	11·20	11·25—11·30
Cegielski I—IX	0·55	0·56
Trzebinia I—IV	0·50	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	0·70
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	16·90—17·00	17·10
Siersza I—IV	3·65	3·60—3·70
Tepege I—IV	—	—
Polska Nafta I—III	—	—
Poknoie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	0·67	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	0·20
Ćmielów I—II	0·46	—
Krakus I—VI	0·61—0·62	0·58—0·62
Chodorów I—V	3·90	3·90—4·00
Chybie	4·10	4·60
A. Piasecki	—	1·65—1·70

Zurych, 22 kwietnia (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 27.02, Londyn 24.78, Nowy Jork 5.16½, Belgja 26.10, Włochy 21.20, Hiszpanja 74.95, Holandja 206.45, Berlin 1.23, Wiedeń 72.80, Sztokholm 139.35, Oslo 84, Kopenhaga 95.05, Sofja 377½, Praga 15.32½, Warszawa 99½, Budapeszt 0.717, Białogród 835, Ateny 975, Konstantynopol 270, Bukareszt 2.35, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 196¼. Tedencja spokojna.

Zadania grzecznego Stefcia

O MARSIE.

Mars jest to taka gwiazda, którą wszyscy lubią i teraz ciągle o niej mówią, a najwięcej panie, dlatego oficerzy od ułanów i lotnicy nazywają się synami Marsa. Oni podobno umieją dać każdej „gwiazdkę z nieba“, czego żaden cywil tak dobrze nie potrafi.

Ciocia Tosia to mówi, że badanie Marsa dlatego tak wolno postępuje, bo astronomi to sami mężczyźni i dawnobyśmy już o nim więcej wiedzieli, gdyby je oddano kobietom, bo one się umieją obchodzić z lunetą...

W tym roku złożył nam Mars wizytę i wszyscy się ucieszyli, że wreszcie coś nam nowego pokaże, a najwięcej się cieszyła ciocia, że dowie się, czy Marsjanki często zamąż wychodzą i co robią, jak koniecznie potrzeba.

Tatuś dla lepszych badań rozdzielił nas, by każdy badał osobno, to się potem złoży.

To też mamusia pojechała z panem Alfonsem balonem, by się zbliżyć jeszcze bardziej do niego (do Marsa) w górze. Ciocia Tosia całą noc siedziała na radjostacji i wysyłała z p. kapitanem depesze, podobno pochwycili jakieś sygnały, ale to ją tak zmęczyło, że nie mogła nawet iść dzisiaj do biura.

Tatuś najlepiej się urządził, bo siedział w restauracji „pod gwiazdą“ i zbadał napewno przez aparaty Baczewskiego, że Mars jest kometą, lata dokoła nieba, a przez to zbliżenie podniosła się drożyzna, bo wszyscy patrzą w niebo i nie interesują się, że ich tu na ziemi okradają.

Ale ze wszystkich to najlepiej Marsa ja widziałem, bo całą noc spał w kuchni u Marysi i powiedział jej, że jeszcze jutro przyjdzie, bo jego kapitan pojechał do narzeczonej.

Powiem mamusi, to się ucieszy.

Finis — Amen! St. Nowiński.

Likwidacja strajku rolnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 kwietnia. Strajk rolny w dalszym **ciągu słabnie.** W województwie lubelskiem **na kilku folwarkach wrócono do pracy.**

Zapiski literackie

— **APOLINARY GARŁICKI — Zagadnienia biologiczno-społeczne.** Przemyśl-Warszawa 1924. Wydawnictwo Książnicy Naukowej.

Od czasu kiedy genjalna myśl Darwina zwyciężyła na całym froncie nauk przyrodniczych i przenikać zaczęła w dziedzinę myśli historyczno-prawniczej, mnożą się w postaci książek, broszur i odczytów charakterystyczne zastrzeżenia i zarzuty. Charakterystyczne dlatego, że pochodzą, o dziwo, z kół przyrodniczych nie zarażonych, zdawaćby się mogło, bacylami zdegenerowanego konwencjonalizmu i wiary w egocentryzm człowieka. Jeszcze na parę lat przed wojną, rozpoczął słynny przyrodnik niemiecki, Oscar Hertwig walkę z darwinizmem jako doktryną. Podniósł on cały szereg słusznych zarzutów, wykreślił pewne uzupełnienia i ograniczenia teorji ewolucji — cóż kiedy wnet zdyskredytował się sam postawieniem całej sprawy na terenie t. zw. ogólno-kulturalnym, czego nieuniknionym wynikiem była ucieczka do metafizyki, nadnaturalności i innego bujania, jako ostatecznej racji wszechbytu.

Poza Hertwigiem i jego szkołą, ma jeszcze teorja ewolucji cały szereg przeciwników, których jednak nie da się brać na serjo, albowiem walczą oni z przyrodniczemi kategorjami myślowemi i mają częściej uboczne cele na oku (względy społeczne, religijne). I tak skonstatować musimy dzisiaj jedno: teorja ewolucji (zastrzegam się, nie darwinizmu!) dzięki genjuszowi Darwina i Haeckla, stała się fundamentem gmachu myśli przyrodniczo-filozoficznej i jest nim wciąż jeszcze. Logicznym powyższej przesłanki wnioskiem jest, że i człowiek podlega prawom ewolucji.

Otóż wkraczamy w tok rozumowania autora tej ciekawej książki, jaką mi dzisiej przypada omówić. Autor mówi mianowicie: nie ewolucja organiczna człowieka weszła na drogę odmienną od ewolucji wszystkich innych gatunków ziemi, czynnikiem bowiem, ubezpieczającym byt i ciągły postęp ras cywilizowanych, jest zwyżka uczuć moralnych. Prześlicznie, ale zatem moralność musiałaby być czemś apriorycznem, bezwględnem — tymczasem wiemy, że tak nie jest. Taksamo żonglowanie pojęciami takiemi jak: „nadczłowiek", „dobro człowieka" i wiele innych, nie przyczynia się do jaśniejszego podania skądinąd przekonywującej idei autora. Nie wiem, czy dobrze rozumiem jego intencje, bo eugenika jest przecież także tylko środkiem do celu, ale jeżeli ma na myśli podniesienie ludzkości z otchłani bezmyślności i zabobonu ku poznaniu prawdy, piękna i dobra, to przyjąć należy jego wywody z entuzjazmem i głęboką wdzięcznością. Zwłaszcza, że pisane są nadzwyczaj przystępnie i zawierają równie wiele interesujących obserwacyj przyrodniczych, jak wnikliwej analizy życia.

W całym szeregu kwestyj „ubocznych" miałoby się ochotę porozmawiać szerzej z autorem, prosząc go nieraz o dokładniejsze sprecyzowanie jego myśli, rzuconych mimochodem, ale to są już rzeczy nie zajmujące szerokiej publiczności i nie umniejszające wartości tej godnej nietylko przeczytania, ale i przemyślenia książki. *M. J.*

— **WACŁAW SZELĄZEK: „Kwiat jabłoni".** Pieśni o tęsknocie bezimiennej. Pisał je ktoś samotny w życiu, samotny z własnej winy czy może zasługi. Kocha teraz sosny samotne, wichry po polach, świty słoneczne w leśnych gluszach, burze śnieżne po górach huczące. Kocha swój leśny domek i zapewnia nas, że mu z tem dobrze. „Przecież to życia całego sedno, z którego jestem niezmiernie rad: mieć w czterech ścianach okienko jedno, ale w tym oknie mieć cały świat". Największej kocha własną swoją tęsknotę, jest jej trubadurem mimo wszystko. Tak, mimo wszystko, bo wiele obietnic rzucając w duszę, wiele budząc nadziei, nie dotrzymała niczego, splątała tylko drogi życia i porózniła ze światem. Cóż z tego wielkiego sensu i woli? „O, jakże dziwne są nieraz przeznaczeń naszych koleje, gdy człowiek jak liść jesienny leci gdzie go wiatr zawieje. — Idziesz ścieżyną przez życie, najlepiej zda się wybraną, i stajesz gdzieś u bezdroży, z wolą i myślą targaną. Los więc o wszystkiem rozstrzyga, gdy wola drogę zatraci — Niepewność i Przeznaczenie, chwilowi moi kamraci".

Ta to nuta zawodu pobrzękuje w trubadura często, nazbyt często. Na szczęście jest i struna druga: niezatłumiona radość bezosobista, nieugaszona miłość do swojej tęsknoty, miłość, zda się, bez wzajemności, jak każda wielka miłość, ale radosna sama w sobie, sama sobą. „Tęsknota spać mi nie daje, codziennie wstaję o świcie, i czekam do wschodu słońca na pąków boskie rozwicie. — Aż kiedyś budzą mnie ptaki, ledwo na ziemi zadnieje, już sad rozkwitem jabłoni, jak wschodem słońca jaśnieje. — Radość mi piersi rozpiera, biegnę pod stare jabłonie, różowe kiście całuję, z modlitwą biorąc je w dłonie. — Oto mój Anioł jest Pański, wiosna o świcie wschodząca; serce w dzwon wielki uderza, dusza się budzi tęskniąca".

Umieć pogodzić życie i duszę — i żadnego nie zepsuć, jest tak trudno, nieprawdaż trubadurze?

Niektóre wiersze mają skazy. Kunszt opracowań czasem kuleje. Autor jest większym poetą niż artystą. Ale już lepsze to, niż gdy jest odwrotnie. Za to wiersze takie jak: Jesienny wiatr, Śnieżyca, Morskie Oko, Leśny domek, Wyznanie, Niepewność — żeby je z grubsza [illegible] prawdziwie piękne. *L.*

Informacje przemysłowe i handlowe

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA BUDŻET ZA MARZEC. Wedle tymczasowego zestawienia, dochody budżetowe wszystkich ministerstw i przedsiębiorstw państwowych oraz wszystkich monopolów, dały w marcu 166,474.892 zł, gdy wydatki budżetowe wyniosły 167,348.704. Faktycznie przychody budżetowe w marcu były większe o 5,133.300 zł, którą to sumę monopol tytoniowy ze swego zysku przelał na spłatę pożyczki włoskiej.

Biorąc pod uwagę, iż miesiąc marzec zamknięty został przewyżką 4,3 milj. złotych, pozostałości kasowe z końcem marca na rachunku PKO., oraz w Banku Polskim wynosiły 7,767.817, poza tem ministerstwo skarbu ma do dyspozycji większe sumy, ulokowane w Banku Gospodarstwa Krajowego.

WZROST RUCHU TOWAROWEGO NA POLSKICH KOLEJACH. Ruch ładunków na polskich kolejach państwowych wzrasta z miesiąca na miesiąc: w styczniu ogólny naładunek wynosił średnio dziennie 9.452 wagony, w lutym 10.004 wagonów, w marcu 10.564 wagony.

Na szczególne podkreślenie zasługuje zwiększanie się ładunków przemysłowych: w styczniu ładunki przemysłowe wynosiły średnio dziennie 1.149 wagonów, w lutym 1.544 wagonów, w marcu 1.758 wagonów.

Ogólna praca na polskich kolejach państwowych wliczając tranzyt i przywóz oraz wywóz zagranicę wynosiła średnio dziennie w styczniu 10.926 wagonów, w lutym 11.824 wagonów, w marcu 12.534 wagonów.

Z BANKU POLSKIEGO. Prezes Banku Polskiego, p. Stanisław Karpiński, odwiedzał dnia 17 i 18 b. m. Oddziały Banku w Katowicach, Królewskiej Hucie i Sosnowcu.

Podczas pobytu swego w najbardziej przemysłowym okręgu Polski Prezes Banku odbył szereg narad z miejscowemi organizacjami i zwiedził państwową fabrykę w Chorzowie i Wielką Hutę Pokoju.

PRZELICZANIE NALEŻYTOŚCI W ŻYCIE. — W okresie dewaluacji marki urzędy ziemskie przy wydzierżawianiu gruntów stosowały miernik zbożowy w życie. Zważywszy, że skutkiem nieurodzaju cena żyta jest obecnie niewspółmiernie wysoka i nie odpowiada ogólnym warunkom gospodarczym, oraz, że waluta została stabilizowana, Ministerstwo reform rolnych zarządziło, by dla kontraktów już istniejących przeliczać odnośnie ilości żyta na pieniądze w złotych w stosunku 20 zł za 1 kwintal żyta, nowe zaś kontrakty zawierać wyłącznie w złotych. Równoważnik ten jest znacznie niższy od targowych cen żyta.

SZCZEGÓŁY TRAKTATU POLSKO-CZESKIEGO. Uzyskaliśmy od Czechosłowacji podwyższenie kontygentu węgla polskiego w eksporcie do Czechosłowacji na 60.000 ton miesięcznie, przyczem jednak Czechosłowacja będzie brała tylko sortyment grubszy a obciążenie wyrównawcze podatkiem węglowym i innemi dodatkowemi opłatami nie może przewyższać ciężarów, którymi jest dotknięty w zbycie wewnętrznym węgiel w Czechosłowacji.

Traktat zawiera dalej obniżenie stawek manipulacyjnych także dla innych transportów, jak żelazo, cement, ułatwienie tranzytu z Polski na zachód i z zachodu do Polski. Duże kontygenty importowe dla żyta, mąki żytniej, blachy cynkowej, maszyn do wyrobu cementu, maszyn włókienniczych, blachy żelaznej i dekapowanej itp.

Ze swej strony skoncedowaliśmy Czechom zniżki na piwo, drożdże prasowane, szkło taflowe, wielkie motory wybuchowe, pompy specjalne do cukrowni i gazowni, browarów, słodowni, rafinerji nafty, fabryk lodu, korzenie cykorji, juchty, obuwie dziecinne, gwoździe druciane, chustki i szale wełniane, papier pakowy itd.

NIEKTÓRE SZCZEGÓŁY TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-WĘGIERSKIEGO. — Uzyskaliśmy uwolnienie od cła i podatku obrotowego dla drzewa twardego piłowanego, zniżkę na calcium, karbit, zniżenie stawek na produkty naftowe.

Umowa kolejowa będzie zawarta z Węgrami osobno w najbliższym czasie i będzie zawierała szereg wzajemnych ustępstw taryfowych. W szczególności zapewniliśmy już sobie zniżki taryf węgierskich na węgiel zarówno w imporcie jak i w tranzycie.

WIELKA MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA HANDLOWA PARLAMENTARZYSTÓW ODBYWA SIĘ OBECNIE W RZYMIE. Głównym tematem obrad konferencji jest zagadnienie drożyzny życia i jej wzrost we wszystkich krajach. Panuje pogląd, że zagadnienie to musi być traktowane jako międzynarodowe. Komisja stwierdziła, że w ogólnym interesie leży wzmożenie produkcji i zmniejszenie trudności wymiany międzynarodowej. Stwierdzono niezaprzeczoną szkodliwość inflacji, obalającej podstawy postępu i rozwoju współczesnego społeczeństwa. Zgromadzenie przyjęło porządek dzienny, wyrażający życzenie, aby wszystkie państwa poczyniły kroki w kierunku uzdrowienia własnego pieniądza oraz aby wprowadziły pomiędzy sobą w dziedzinie ekonomicznej i finansowej stosowaną praktycznie pomoc wzajemną. Rozpatrywano następnie szereg spraw, jak sprawę uregulowania długów wojennych, uruchomienia międzynarodowego kredytu rolniczego, stworzenie specjalnej komisji dla badania produkcji rolnej i leśnej i t. d. W konferencji również wziął udział Mussolini, który prowadził szereg rozmów z delegatami.

UDOGODNIENIA DLA WYSTAWCÓW I ZWIEDZAJĄCYCH MIĘDZYNARODOWE TARGI W POZNANIU. Dla większej wygody wystawców i gości zwiedzających Targi, Miejski Urząd Targu Poznańskiego dobudował obszerny lokal restauracyjny, którego wytworna sala pomieścić może większą ilość osób. Znajdującą się przy restauracji kuchnię urządzono według najnowszych wymagań technicznych. Również i strona kulinarna będzie na wysokości swego zadania, w niczem nie ustępując pod względem przyrządzenia i podawania potraw, pierwszorzędnym i najwykwintniejszym restauracjom.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z.	0·05	Warszawa	8·00
Lwowa (Bukaresztu)	1·55	Lwów	7·55
Wiednia	2·15	Wiedeń	14·10
Piotrowic i Katowic	4·00	Piotrowice	8·20
Niepołomic	4·20	Niepołomice	5·25
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	6·40	Lwów	12·35
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36
Piotrowic	7·18	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·35	Zakopane	12·51
Lwowa	7·55	Lwów	17·15
Wieliczki	8·25	Wieliczka	8·58
Warszawy Z.	8·35	Warszawa	20·3[illegible]
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·07
Żywca	10·25	Żywiec	15·00
Lwowa	10·25	Lwów	21·20
Lwowa	13·15	Lwów	19·05
Zakopanego	13·30	Zakopane	20·26
Kocmyrzowa z Grzegórzek	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·20
Warszawy Z.	14·10	Warszawa	21·40
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·20	Przemyśl	22·20
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·38
Katowic (Berlina)	17·05	Katowice	19·00
Bielska (Cieszyna)	17·45	Bielsko	20·49
Gdańska	19·05	Gdańsk	10·00
Bochni	19·15	Bochnia	20·27
Warszawy Z.	10·15	Warszawa	5·35
Bielska	19·25	Bielsko	22·50
N. Sącza	19·50	N. Sącz	8·08
Warszawy	20·05	Warszawa	9·55
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·06	Kocmyrzów z Grzegórzek	21·07
Lublina	20·10	Lublin	7·42
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51
Lwowa	21·15	Lwów	6·55
Łodzi	21·45	Łódź	6·45
Poznania przez Katowice	22·20	Poznań	6·45
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7·05
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·32

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Piotrowic	1·26	Piotrowice	22·05
Lwowa (Bukaresztu)	1·48	Lwów	19·40
Łodzi	5·10	Łódź	20·00
Stryja	5·15	Stryj	14·28
Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
Poznania przez Katowice	6·00	Poznań	21·25
Warszawy	6·20	Warszawa	22·35
Słotwiny	6·35	Słotwina	4·45
Lwowa	6·48	Lwów	20·40
Nowego Sącza	6·55	Nowy Sącz	23·30
Kocmyrzowa do Grzegórzek	7·00	Kocmyrzów	6·00
Bielska	7·25	Bielsko	8·53
Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
Lublina	7·45	Lublin	19·45
Skawiny	7·52	Skawina	7·01
Warszawy via Dęblin	8·20	Warszawa	17·40
Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Warszawy	8·35	Warszawa	20·55
Lwowa	9·45	Lwów	23·40
Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Gdańsk	10·05		
Bielska	10·40	Bielsko	8·58
Wieliczki	12·30	Wieliczka	12·00
Kocmyrzowa	12·40	Kocmyrzów	11·30
Katowic (Berlina)	12·50	Katowice	11·05
Lwowa	13·40	Lwów	8·35
Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Katowic	16·18	Katowice	13·58
Lwowa (Bukaresztu)	16·25	Lwów	10·10
Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Chrzanowa	18·05		
Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
Tarnowa	18·30	Tarnów	16·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	18·42	Kocmyrzów	17·42
Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Piotrowic	19·00	Piotrowice	13·40
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania pr. Katowice	20·50	Poznań	8·40
Zakopanego	21·10	Zakopane	16.00
Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
Lwowa	21·50	Lwów	15·25
Warszawy	22·05	Warszawa	14·30
Żywca	22·45	Żywiec	18·28

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski